

Warszawa, 26 września 2023

Biuro ds. Stopni Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego

Sz. Pani Kamila Grajkowska

kamila.grajkowska@ukw.edu.pl

## RECENZJA

rozprawy doktorskiej Pana mgr. Piotra Sieńki.

Dostarczona mi w czerwcu 2023 roku rozprawa mgr Piotra Sieńki została zatytułowana "Własna piosenka. Formuły emancypacji w tekstach wybranych współczesnych polskich artystek" i złożona w Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Została napisana pod kierunkiem dr hab. Aleksandry Derry, prof. UMK, a promotorem pomocniczym został dr Tymon Adamczewski prof. UKW. Doktorant jest uczestnikiem studiów stacjonarnych i ubiega się o nadanie stopnia doktora w dziedzinie nauki humanistyczne, dyscyplina: literaturoznawstwo.

Rozprawa poświęcona jest interpretacji utworów muzycznych polskich artystek zaangażowanych, zaś jako jej główny cel wskazano interpretację tych utworów. W rozprawie omówiono kilkadziesiąt tekstów utworów muzycznych, których zestawienie zebrano też w Aneksie pracy. Wykorzystano głównie polskie, amerykańskie i francuskie teorie feministyczne, w tym zwłaszcza *écriture feminine* oraz amerykańskiej teorii literatury. Na uznanie zasługuje sięgnięcie do szerokiego wachlarza polskich teorii oraz bardzo sprawna, płynna narracja rozprawy, pracę czyta się dobrze - może nawet zbyt gładko, jak na omówienie pieśni zaangażowanych, o czym napiszę więcej w dalszej części recenzji. Autor dość pośpiesznie uznał zaproponowane przez siebie rozwiązania za "pionierskie". Z pewnością jest jednym z pierwszych naukowców badających twórczość zaangażowanych polskich piosenkarek ostatnich lat w większym opracowaniu, niemniej - nie jestem pewna, czy faktycznie opracowanie jest pionierskie, zwłaszcza z perspektywy samodzielnej pracy naukowej, w szczególności zaś - w zakresie samodzielnego stawiania hipotez, przeprowadzania wywodu, wyciągania wniosków oraz budowania konkluzji z przeprowadzonego badania.

Rozprawa doktorska z zasady i również podług najnowszej ustawy regulującej pracę naukową w Polsce, zakłada próbę udowodnienia jakiejś tezy bądź udzielenie odpowiedzi na postawione wcześniej pytanie. Jest w związku z tym zaskakujące, że tak w "Streszczeniu" Rozprawy, do którego dotarłam na własną rękę, jak i w dostarczonej mi Rozprawie, jej cel określony jest jako "interpretacja tekstów autorstwa polskich artystek zaangażowanych, które w swoich utworach skupiają się na sytuacji kobiet" ("Streszczenie", s. 1). We "Wprowadzeniu" do Rozprawy czytamy: "z pewnością można bezproblemowo odnaleźć spoiwo, które pozwoliło na przygotowanie tej rozprawy. Są nim treści emancypacyjne zawarte w tekstach piosenek współczesnych polskich artystek" ("Wprowadzenie", s. 1). Problem polega na tym, że cel Rozprawy nie stanowi wyводу objaśniającego dowodliwość bądź niemożność dowiedzenia tezy, problemu czy odpowiedzi na zadane wcześniej pytanie, a spoiwo i interpretacja niestety nie są zadaniami stawianymi przed osobami doktoryzującymi się. Postaram się dalej pokazać, że pracy tej można bronić mimo tych mocnych na pozór uchybień, ale chciałabym już na wstępie zaznaczyć, że wymaga to dobrej woli recenzentki.

"Emancypację" Autor pracy definiuje samodzielnie, bez odwołania do żadnych źródeł, jako "wyzwolenie". Jest to inna interpretacja tego pojęcia, niż w większości źródeł, gdzie zaznaczone zostaje, czy chodzi o wyzwolenie z ograniczenia w posługiwaniu się rozumem (I. Kant), czy o wyzwolenie od ograniczeń narzucanych przez kulturę lub władzę (M. Wollstonecraft), czy inne. Autor stwierdza też we "Wprowadzeniu", że zajmie się emancypacyjnymi treściami utworów artystek zaangażowanych. Choć to zaangażowanie nie zostaje zdefiniowane, możemy się spodziewać, że będzie skoncentrowane na wyzwoleniu. Otrzymujemy więc tautologię: pieśni artystek walczących o emancypację będą interpretowane jako pieśni emancypacyjne. Na stronie 7 rozprawy czytamy: "w dysertacji zinterpretowano teksty znane szerokiej publiczności takich artystek jak między innymi Maria Sadowska, Ewa Farna, Natalia Przybysz, a także te, które okazały się nie być wysokonakładowymi produkcjami, jak kompozycje Gangu Śródmieście, Żelaznych Wagin czy WRR. Jednak piosenki omówione w rozprawie cementuje kwestia fundamentalna dla perspektywy przyjętej w pracy. Mianowicie, jak będę przekonywał, mają one charakter emancypacyjny." Jest zaskakujące, że autor postanowił "dowodzić" tego, co autorki piosenek założyły *a priori*: że będą śpiewały o wyzwoleniu. To nie jest coś, czego trzeba dowodzić. Ale - jest to coś, co można sensownie i twórczo interpretować, a takie zadanie, zgodnie z wymogami dziedziny nauk humanistycznych i dyscypliny: literaturoznawstwo, postawił przed sobą Autor pracy, i z tego zadania świetnie się wywiązał.

W takiej sytuacji należy się zastanowić, czy pracy tej w ogóle można bronić jako doktoratu. Postaram się wskazać, że tak, ale - nie będzie to zadanie proste, zwłaszcza jeśli cenimy, a to ma miejsce w przypadku recenzentki rozprawy - samodzielne budowanie tez naukowych i teorii krytycznej. Taka aktywność jest wskazana w ustawie i tak zobowiązane jesteśmy recenzować prace naukowe. Niemniej, we "Wprowadzeniu" do wybitnego naukowego podręcznika *Teorie literatury XX wieku* pod redakcją Anny Burzyńskiej i Michała Pawła Markowskiego (Znak, Kraków 2009) czytamy: "Teoria literatury jest: "rodzajem autorefleksji" Frank Lentricchia, "świadomością krytyczną" Edward Said, "pracą intelektualną, ściśle powiązaną z praktyką" Walter Cain, (...) "dyskursem interpretującym inne dyskursy, to znaczy krytyką kulturową" Joseph Natoli (...), "szerokim polem interdyscyplinarnym" Jonathan Culler (Burzyńska i Markowski, 2009, 13-14). Przytoczone wypowiedzi eksperckie jednoznacznie dowodzą, że w teorii literatury, stanowiącej ważną, jeśli nie główną gałąź literaturoznawstwa, interpretacja poniekąd wypiera typowy dla filozofii i nauk ścisłych tryb dowodzenia, wychodzący od hipotez i zakończony konkluzją. Trzystronicowe zakończenie rozprawy Pana Sieńki możemy więc potraktować jako ukłon złożony ustawodawcy, a nie jako niewystarczające wywiązanie się z zadania polegającego na pisaniu doktoratu.

Doktorat ma odpowiadać wymogom ustawowym nakreślonym w Ustawie z dnia 20 lipca 2018 r. - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, które są następujące:

- 1) rozprawa doktorska osoby ubiegającej się o stopień doktora odpowiada prezentuje umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej,
- 2) przedmiotem rozprawy jest oryginalne rozwiązanie problemu naukowego,
- 3) rozprawa oferuje oryginalne rozwiązanie w zakresie zastosowania wyników własnych badań naukowych w sferze gospodarczej lub społecznej.

Wydaje mi się, że o ile - jak pokażę w dalszej części recenzji - Autor rozprawy z pewnością podejmuje liczne próby samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, to już oryginalne rozwiązanie problemu naukowego napotyka przeszkodę w postaci braku jednoznacznego wskazania problemu naukowego. Jedyna linia obrony pracy polega - jak staram się w niniejszej recenzji uczynić - na potraktowaniu interpretacji jako formy dowodu naukowego, i w związku z tym, że tak czyni cała współczesna krytyka i teoria literacka, nie pozostaje mi nic innego, jak tylko uznać, że omawiana tu praca jak najbardziej spełnia wymogi rozprawy doktorskiej. Autor z nawiązką wywiązuje się z zadań stawianych mu przez wybraną przezeń dziedzinę i dyscyplinę, wyśmienicie, i w pełni samodzielnie - porusza się po polu teorii i interpretacji literatury, w którym - sięgając do gigantycznej, choć spójnej i konsekwentnie

budowanej serii koncepcji i tekstów - buduje spójny i przekonujący wywód omawiający i syntetycznie podsumowujący serię tekstów piosenek protestu z wczesnego XXI wieku, sytuujący go zarazem na tle historii ruchów społecznych i literatury kobiecego protestu. Pomimo zdecydowanie niezgodnej z preferencjami recenzentki pozycji teoretycznej i strategii badawczej, Doktorant sprawnie i skutecznie zrealizował zadanie sformułowania rozprawy, i postaram się pokazać, że pomimo różnic między perspektywami badawczymi Jego i moją, mogę, a nawet jestem zmuszona, przyznać, że praca jak najbardziej kwalifikuje się do obrony. Pozwalam sobie na wskazanie tych wszystkich okoliczności, by było jasne, że to nie moje własne preferencje i wynikająca z nich potencjalna sympatia do pracy Autora stanowi główną przesłankę wnioskowania o pozytywną ocenę pracy i korzystnej dla Autora rozprawy konkluzji, ale własna kompetencja, pracowitość i samodzielna praca Doktoranta, dodatkowo oceniana niejako wbrew badawczej pozycji recenzentki, jest powodem pozytywnej konkluzji recenzji.

Przejdźmy do rekonstrukcji sylwetki doktoranta i jego dorobku. Pan mgr. Piotr Sieńko publikował teksty i artykuły w języku polskim w szeregu czasopism, w tym: *Heteroglossia*. *Studia Kulturoznawczo-Filologiczne*; *Kultura i Wartości*; *Autobiografia*. *Literatura*. *Kultura*. *Media i Avant*. *Trends in Interdisciplinary Studies*. Jest też autorem rozdziału w monografii "Anatomia polityki historycznej. T. 2. Szkice z badań nad pamięcią zbiorową w Polsce w XX i XXI wieku", pod red. Moniki Opióła-Cegiełki i Joanny Szczutkowskiej. Pan Sieńko brał udział w konferencjach i projektach, jest też absolwentem kilku kierunków studiów, w tym - dziennikarstwa i wychowania fizycznego, możemy więc zasadnie powtórzyć za klasykami "w zdrowym ciele, zdrowy duch".

W kolejnych akapitach niniejszej recenzji dokonuję szczegółowej oceny pracy, tak by móc przejść do uzasadnionej konkluzji mojego wyводу. Układ rozprawy uważam za zadowalający - rozszerzyłabym podsumowanie - zakończenie pracy, gdyż nawet przy budowaniu konkluzji cząstkowych w treści pracy, dobrze jest zebrać wszystkie wnioski łącznie, wtedy konkluzja brzmi znacznie bardziej przekonująco. Uważam, że między XIX i wczesnym XX wiekiem a latami 2010tymi z pewnością nie zabrakło emancypacyjnych pieśni, i nie byłoby źle zredukować nieco pierwszą, historyczną, czy raczej herstoryczną, jak słusznie decyduje Autor, część pracy, i włączyć piosenkarki PRL do wyvodu. Omówienia piosenek wykonywanych przez takie artystki, jak Danuta Rinn, Ewa Demarczyk, jak i Kora Jackowska, Krystyna Prońko czy Martyna Jakubowicz, nie wspominając o klasycznej protest-songerce, Antoninie Krzysztoń, wzbogaciłyby pracę i doprowadziły do bardziej spójnego obrazu polskiej

pieśni protestu, uwzględniającego PRL, nie będący przecież czasem wyłączenia kobiecego śpiewu, ani kobiecego protestu.

Czas na informację o częściach składowych rozprawy. Oto i one:

1. Przodownice, bojowniczk, protagonistki – piórem w patriarchat. Emancypacja kobiet po polsku.
2. Strategie kobiecego pisarstwa emancypacyjnego
3. „Gdzie jest moja rewolucja?” – artystyczne formy wyrażania kobiecego sprzeciwu i oporu
4. „Precz od mego ciała!” – ciało i cielesność w badaniach feministycznych
5. „A ta czemu jeszcze nie w kuchni?” – emancypacja poprzez pielęgnowanie herstorii

Części te, zasadnie nazwane w pracy "rozdziałami", wskazują na to, że Autor porusza się raczej po teoriach pisarstwa kobiecego i kobiecej literatury, niż po jej historii rozumianej *stricto* rekonstrukcyjnie. Jest to dobry wybór dla pracy o ambicjach teoretycznych, a nie tylko rekonstrukcyjnych, poza może tym, że następuje tu pominięcie znacznej części protestującej literatury międzywojnia, np. nie wspomniano nawet o wojowniczej Magdalenie Samozwaniec, nie ma też informacji o literaturze i publicystyce wypełniającej znamiona feminizmu z czasów PRL i III RP do 2016 roku. Szkoda.

Z perspektywy literaturoznawstwa, zwłaszcza polskiego, praca ta jest doskonała - herstorycznie zorientowane teorie polskie i zagraniczne autorek takich, jak Grażyna Borkowska, Anna Nasiłowska, Anna Górnicka-Boratyńska, jak też ich młodsze koleżanki, jak Agata Araszkiwicz, Katarzyna Szopa czy Katarzyna Czczot; Elaine Showalter czy Helene Cixous, są w pracy rekonstruowane pieczołowicie i starannie. Za szczególnie cenne uważam wskazanie emancypacji, rewolucji, pisania, ciała i herstorii jako głównych osi, wokół których rozgrywa się kobiece emancypacyjne pisarstwo. Jesteśmy tu jak na karuzeli, przenoszeni lekko, ale też precyzyjnie i kompetentnie, między klasycznymi i awangardowymi pojęciami krytyki literackiej, gdzie zwłaszcza "herstoria" i "archnologia" analizowane są szeroko i bardzo przekonująco. W pracy zastosowano bardzo szeroki i sensownie dobrany zestaw teorii feministycznego literaturoznawstwa. Zabrakło jedynie ważnych tekstów Luce Irigaray, która opisując kobiety jako towary, dokonała połączenia lacanowskiej psychoanalizy i marksizmu w sposób nie tylko odpowiedni dla mocnych kategorii używanych w rozprawie, takich, jak "rewolucja", ale też zrealizowała ważne dla autora połączenie kwestii płciowych i ekonomicznych.

Odnosnie celu pracy - jak wskazałam wyżej, nie jest on typowy dla filozofii, nauk społecznych czy przyrodniczych, ale jest jak najbardziej typowy dla współczesnego literaturoznawstwa - jest nim interpretacja. Zastosowane w tym celu metody badawcze, które Autor sensownie wybrał spośród tekstów feministycznej krytyki literackiej i momentami też teorii społecznej (jak opracowania Elżbiety Korolczuk, Agnieszki Graff czy Claudii Snochowskiej-Gonzales), są doskonałe.

W podsumowaniach rozdziałów Autor rzetelnie i konkretnie zbiera rozproszone w interpretacyjnych partiach pracy elementy wywodu. Jak wskazałam wcześniej - można było nieco się wysilić, i zebrać te wnioski sumarycznie na końcu pracy, ale nie traktowałabym tego jako uchybienia wykluczającego pozytywną ocenę rozprawy.

Odnosnie tak drogiego neoliberalnej współczesnej akademii praktycznego zastosowania uzyskanych wyników badań, muszę podkreślić, że jest ono jak najbardziej możliwe - teoria literatury jest bowiem praktyką, jak twierdził Michel Foucault, bądź "modelem, który pragnie rządzić praktyką", jak pisał Stanley Fish (Burzyńska i Markowski, 2009, 14). Rozpoznania Autora mogą stać się kanwą dla dalszych prac teoretycznych, jak też materiałem źródłowym publicystycznych czy dziennikarskich analiz tekstów protestu.

Ewentualne nieprawidłowości omawianej rozprawy dotyczą, jak wskazywałam wcześniej, brak jasno wskazanego celu badawczego w postaci hipotezy oraz rozbudowanego, syntetycznego zakończenia pracy. Jak wskazałam jednak wcześniej, praca broni się przed tym zarzutem dzięki odniesieniom do pola badawczego, jakim jest literatura i jej teorie, oraz wskazaniu hermeneutycznego, skupionego na interpretacji, zestawu metodologii wykorzystanej w pracy. Pewnym uchybieniem jest też moim zdaniem wycięcie PRL, wczesnych lat III RP oraz części feministycznego międzywojnia tak z teorii, jak i z materiału badanego w pracy (piosenki). Nie są to jednak, jak dowiodłam wcześniej, uchybienia skazujące pracę na niepowodzenie.

Zapoznałam się z wynikiem badania rozprawy w Jednolitym Systemie Antyplagiatowym, i jest on negatywny - korzystny dla Autora rozprawy. Szukałam też potencjalnych źródeł pracy na własną rękę, i poszukiwania te również mogę szczęśliwie dla Doktoranta podsumować negatywnie: praca jest samodzielna. Stanowi też oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, jeśli jako problem postawimy interpretację tekstów w szerokim i świetnie dobranym zestawie teorii literatury, co Autor jak najbardziej uczynił. Rozprawa doktorska prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w dyscyplinie literaturoznawstwo, w tym szczególnie umiejętność wykorzystania naprawdę oszałamiającego momentami zestawu tekstów polskich autorek, w tym również najmłodszego pokolenia. To

cenna umiejętność, której rozwijanie serdecznie Autorowi polecam. Umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej jest tu też obecna, aczkolwiek zachęcałabym Autora do budowania własnych rozpoznań teoretycznych oraz pojęć.

Omawiana tu rozprawa doktorska zdecydowanie odpowiada wymaganiom ustawowym koniecznym do nadania stopnia doktora, w związku z tym moją recenzję kończę pozytywną konkluzją: wnioskuję o pozytywne rozpatrzenie wniosku Autora o pozytywne przyjęcie jego pracy i skierowanie do dalszych procedur mających na celu obronę Doktoratu.

Z poważaniem

dr hab. Ewa Majewska, prof. SWPS